

Władysław Sterling 1877 – 1943

W końcu lat 70-tych XIX wieku ojciec Władysława Sterlinga, Leopold, był w Warszawie wziętym nauczycielem śpiewu¹. Absolwent konserwatorium wiedeńskiego, w młodości z powodzeniem występował jako tenor na deskach opery warszawskiej i opery w Peszcie. Śpiewał w operach W.A. Mozarta (Don Ottavio w „Don Juanie”), D. Auber („Kołn spizowy”), F. Flotova („Aleksander Stradella”). Do tej ostatniej opery Stanisław Moniuszko napisał specjalnie dla niego popisową arie. W Warszawie Leopold wykształcił grono śpiewaków, z których niektórzy odnosili sukcesy na scenach europejskich. Oprócz nauczania, pełnił funkcję dyrektora chórów synagogalnych.

W domu, w którym Władysław się wychowywał, bywali literaci, kompozytorzy, śpiewacy. W tym środowisku liberalnej inteligencji rodził się polski pozytywizm. Jego idee wchłaniał i do końca życia przechowywał Władysław Sterling. Jego dom był, podobnie jak dom rodzinny, miejscem spotkań środowiska ludzi nauki i sztuki.

Po ukończeniu gimnazjum w 1895 r. został studentem Wydziału Lekarskiego Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego. Przez 5 lat studiował medycynę, a zarazem z pasją zajmował się literaturą². Najsilniej związany był z *Prawdą* Aleksandra Świętochowskiego, głównego reprezentanta polskiego pozytywizmu. W przejrzanych przeze mnie rocznikach *Prawdy* tylko z lat 1898–1900 ukazało się ponad 30 jego wierszy oraz recenzje z dwóch sztuk teatralnych, z jednego utworu poetyckiego i z trzech powieści. W swoich ocenach był ostry, ironiczny, puszczający swoją niezwykłą erudycją, znawstwem literatury starożytnej, francuskiej, angielskiej, rosyjskiej i oczywiście polskiej, epatujący przykładami z dopiero, co poznawanej medycyny.

W tekstach poetyckich szedł tropem Jana Kasprowicza i Kazimierza Przerwy Tetmajera. Poezja była dla nich czymś autonomicznym, nie jej sprawą był realistyczny opis i patriotyczne wychowanie. Poetę czynił jego język. W jego kształt przekuwane było życie poety. „To nie jest tylko kwestia umiejętności władania wierszem, braku błędów gramatycznych, kunsztu architektiki, (...) prawidłowości średniówek – pisał w recenzji poezji

Tetmajera³, to jest wrywanie się całym rozpędem twórczych skrzydeł z ciasnego kurnika wytartych porównań, spłowiałych obrazów i przenośni, konwencjonalnych zwrotów i stęchłych tematów wyrażania myśli. To nie jest bezmyślne cackanie się pustymi dźwiękami (...) – to jest taka sama pożyteczna praca cywilizacyjna, jak np. tworzenie hipotez o powstawaniu mgławic albo poszukiwanie nowych związków chemicznych”.

W tej młodopolskiej poezji przeważały, podobnie jak w całej ówczesnej Europie, nuty pesymizmu, rodem z filozofii Artura Schopenhauera. W wierszu poświęconym Tetmajerowi Sterling pisał:

„Ja nędzny robak ziemski, ja brudny pył ruchomy,
Ciśnięty w odmet czasu, włoczony w sfer ogromny,
Stworzony po to tylko, bym konał, sechł i gnął –”⁴

Poza *Prawdą* utwory poetyckie publikował w *Tygodniku Ilustrowanym*, w *Wędrowcu*, *Głosie*. W krakowskim *Życiu*, redagowanym przez Stanisława Przybyszewskiego i Stanisława Wyspiańskiego, znalazł się obok Miriama i Tetmajera, Kasprowicza i Lange, Rydla i Wyrzykowskiego, Orkana i Mirandoli. W 1899 r. ujrzał światło dzienne jedyny tomik jego poezji, wybór wierszy, opublikowanych uprzednio w różnych czasopismach. Został on zadeklowany Świętochowskemu, „ogrodnikowi dusz ludzkich”.

Wilhelm Feldman w swoim dwutomowym przeglądzie współczesnej literatury polskiej⁵ zaliczył Sterlinga do poetów marzenia, czerpiących natchnienie z liryki Staffa. Poeci ci głęboko odczuwają ból życia i chcą przezwyciężyć go poświęcając się jakiejś pasji, ideałowi, czynowi. Sterling – jego zdaniem – zapisał się w pamięci ludzi czującym, pełnym głębokiej poezji „Hymnem żalobnym” – „Dokąd idą umarli...”

Recenzenci tomiku wierszy Sterlinga byli mniej łaskawi. Cykl „Drzewa” to „dość banalne refleksje, przyczepione do opisu rozmaitych drzew” – pisał w *Głosie* poeta Gustaw Daniłowski⁶. W zbiorze jest „wiele hałasu o nic”, brakuje logiki myśli i rytmu, brakuje przede wszystkim autentycznego uczucia, „polotu poetyckiego”. Na zakończenie recenzent proponuje, ustami autora tomiku wierszy: „Nie tlij się, nie grzmij, nie prorokuj! Wierz mi, daj Ty raz temu spokój”.

Niemniej ostra była recenzja krytyka literackiego Aurelego Drogoszewskiego w *Prawdzie*⁷. Owszem, język liryki Sterlinga

Fotografia na okładce z: Demby S. (oprac.), Album Pisarzy Polskich., Warszawa 1901.

¹ Informacje o Leopoldzie Sterlingu (1840–1910) zaczerpnęłam z nekrologów wydrukowanych w: *Tygodnik Ilustrowany*, 1910, nr 37, s. 750; *Świat*, 1910, nr 36, s. 20, ze *Słownika Muzyków Polskich*, T. 2, PWM, 1967, s. 205, z przeglądu muzycznego autorstwa W. Wiślickiego (*Kłosy*, 1866, nr 37, s. 436) oraz licznych wzmianek umieszczonych w: *Echo Muzyczne, Teatralne i Artystyczne* w latach 1880–1898.

² W źródłach z przełomu wieków występuje jako poeta i krytyk literacki, np. *Rocznik Naukowo-Literacko-Artystyczny*, W. Okręt (red.), Warszawa 1905, s. 231; *Album Pisarzy Polskich*. op. cit.; *Encyklopedia Powszechna* S. Orgelbranda. 1898–1912 supl.

³ Sterling W., Pokłosie poetyckie, cz. I i II. *Prawda*, 1898, nr 18 i 19, s. 213–214 oraz 223–224.

⁴ Sterling W., *Poezje*, cz. I. Kraków 1900.

⁵ Feldman W., *Współczesna literatura polska 1864–1918*, T. II. Kraków 1985, s. 172.

⁶ G.D. [Daniłowski G.], Wład. Sterling. *Poezje*. 1900. *Głos*, 1899, nr 49, s. 980.

⁷ Drogoszewski A., *Poezja i rymy*. II. Władysław Sterling. *Poezje*. Kraków 1900. *Prawda*, 1900, nr 11, s. 126–127

jest wykwintny, ma „wytorną szatę rytmiczną i zwrotkową”, cechuje się „świeżością obrazów”, i gdzie niegdzie „oryginalną iskrą poetycką”, ale wierszom brakuje „fizyognomii”. Brakuje własnych przemyśleń, doświadczeń i „widzeń”. Sterling powtarza banały swojego pokolenia, które grzebie się w duszy i wyciąga „zbutwiałe szmaty urojonych zbrodni demonicznych”. W wierszach, w których Sterling zapomina o filozofowaniu, jest czarujący, barwny, piękny.

Pomimo negatywnych recenzji, Sterling jeszcze przez kilka lat próbował swych sił w poezji. Pojawiają się w niej, jak we wczesnych jego wierszach, akcenty społeczne, poematy nie są już tylko „sztuką dla sztuki”⁸.

Wiersze Sterlinga, kunsztowne i zgrabne, lecz pozbawione autentyczności zostały szybko zapomniane. Nie tak dawno z mroków niepamięci próbował wydobyć je Jerzy Weinberg⁹, wskazując na atrakcyjność jego liryków, porównując niektóre z nich do arcydzieł Przybyszewskiego i Tetmajera. Na podstawie małego tomiku jego wierszy, Weinberg prześledził genezę i źródła poezji „Młodej Polski”. Ślady pozytywistycznej tradycji w sonetach „Drzewa”, dekadentyzm w cyklu „Ex imo”, romantyczny nurt oderwania od rzeczywistości w wierszach cyklu „Z gór”. Po prawie 80 latach od ukazania się tomiku, jako osiągnięcie poetyckie „najwyższej miary”, „przyciągające niecodzienną urodą” ocenił „Ciszę wieczorną do Stawu Smreczyńskiego” – wiersz paradoksu, wiersz „przemawiającej ciszy”, potraktowanej na „wskroś muzycznie” oraz „Burzę górską”, pisaną w barokowym stylu, z teatralnym przepychem i przesadą.

Wydumany pesymizm Sterlinga szybko przeminął. Pozostała jednak błyskotliwość, dowcip, zamiłowanie do bogatego języka i zainteresowanie sztuką. Jego współpracownicy w okresie międzywojennym wspominali, że często przed obchodem chorych rozpoczynał dyskusję nad ostatnio opublikowanym tomem poezji, przedstawieniem teatralnym bądź koncertem w filharmonii.

Dyplom lekarza otrzymał na początku 1901 r. i następnie przez 3 lata – jak odnotował w życiorysie¹⁰ – specjalizował się w chorobach nerwowych i umysłowych w klinikach w Monachium, Paryżu i Berlinie.

W Monachium przebywał w Klinice Psychiatrycznej Emila Kraepelina. W jego w pracowni psychologicznej zajął się modnym wówczas zagadnieniem stosowania ilościowego eksperymentu psychologicznego w diagnostyce klinicznej. Z entuzjazmem pisał, że zjawiska patologii umysłowej po raz pierwszy znalazły swój liczbowy ekwiwalent. Unowocześnił proponowane metody i skonstruował specjalny przyrząd z wymyślną tabliczką z literami, otworem i wahadłem, pozwalający na analizę spostrzegawczości. Rezultatem pracochłonnych badań był wydrukowany zarówno po niemiecku jak i po polsku długi artykuł (130 stron), wypełniony rysunkami i wykresami, w którym na podstawie analizy 12 przypadków wyciągnął wnioski dotyczące postrzegania i zapamiętywania w porażeniu postępującym¹¹.

Praca została dobrze przyjęta w Polsce. Wysoko ocenił ją A. Rydel w krakowskim *Przeglądzie Lekarskim* (1909, nr 8, s. 124–126). Podkreślił całkowicie nową technikę badania, żmudne obliczenia, ścisłość dokonanych doświadczeń, mogących służyć za „wzór”. Minusy widział w niemożności porównania wyników, drobne usterki stylistyczne (!). Praca była jego zdaniem „krokiem naprzód na drodze ścisłego, dającego się wyrazić liczbami badania chorych umysłowo”. Podobne zdanie o koniecz-

ności prowadzenia badań psychologicznych nad osobami z zaburzeniami psychicznymi wypowiedział recenzent pracy w *Zdrowiu* (1908, z. 4, s. 207) Artykuł został nagrodzony przez Towarzystwo Lekarskie Warszawskie w konkursie za najlepsze prace psychiatryczne im. Romualda Płaskowskiego.

O pobycie w kolejnym miejscu jego specjalizacji, Paryżu, nie wiadomo, można przypuszczać jedynie na podstawie jego późniejszych prac o odurach, że zahaczył o szpital, w którym pracował Józef Babiński. W Berlinie pracował w poliklinice Hermanna Oppenheima, w której zajmował się między innymi porażeniami astenicznymi. Na podstawie kilku przypadków osób będących pod jego opieką w 1903 r. opublikował serię artykułów po niemiecku i w *Medycynie* (1904, nr 19, s. 388n).

Po powrocie do Warszawy związał się z nowo otwartym, nowoczesnym według standardów epoki, żydowskim szpitalem na Czystem. Pracował jako lekarz etatowy w klinice neurologicznej u Edwarda Flatau, a po jego śmierci w 1932 r. został ordynatorem oddziału. Jak wspominał Władysław Stein w czasie konkursu na to stanowisko, Sterling wygłosił odczyt. „Nie był to tylko odczyt naukowca; piękny literacki, niemal poetycki język, plastyczny opis przypadku, swoboda i żywość gestykulacji wskazywały, że mówi nie tylko neurolog o znanym nazwisku, ale ktoś, kto prócz tego jest poetą lub artystą”¹². Poza pracą w szpitalu, prowadził praktykę prywatną.

Zakres zainteresowań Sterlinga był bardzo szeroki¹³. Najlepiej obrazuje to uczestnictwo Sterlinga w Pierwszym Zjeździe Neurologów, Psychiatrów i Psychologów Polskich w Warszawie, w 1909 r. Był aktywny na wszystkich trzech sekcjach zjazdu: na sekcji psychiatrycznej miał referat o związku zaburzeń psychicznych z nowotworami mózgu; na sekcji neurologicznej mówił o padaczkę; na sekcji psychologicznej o zastosowaniu psychologii doświadczalnej do badań umysłu dziecka. Wielokrotnie występował w czasie dyskusji.

Na jednej z nich nastąpiło zderzenie z poglądami Maurycego Bornsztajna, który twierdził, że Kraepelin nie uwzględnił pogłębionej analizy psychologicznej. Taki zarzut, ripostował Sterling, to „jak gdyby zarzucać Newtonowi, że nie zajmował się prawami ciężenia”. Kraepelin wprowadził nie tylko metody psychologii eksperymentalnej, ale także każdy objaw kliniczny uzasadniał poprzez konstrukcję psychologiczną. Także przeciwstawianie metodzie Kraepelina poglądów np. Bleulera o schizofrenii jest nieporozumieniem. Poglądy Junga i Bleulera są błędne, gdyż poprzez analizę psychologiczną starają się wyjaśnić patogenezę cierpienia. Poglądy Bornsztajna są echem poglądów Freuda, które „pomijając kwestie [ich] zasadniczej słuszności”, mogą mieć znaczenie przy analizie zjawisk psychicznych, lecz nie mogą wyjaśnić patogenezy choroby. Istotą kontrowersji było odmienne rozumienie zadań i metod psychologii: czy ma to być psychoanaliza, czy też badania, idące po linii eksperymentów Wundta. Sterling zdawał sobie sprawę, że koncepcja snu Freuda jest jednym z najśmielszych pomysłów współczesnej psychologii, lecz psychoanaliza była zdecydowanie obca jego sposobowi myślenia, odrzucała go od niej dowolność i sztuczność interpretacji, fanatyzm i jednostronność rozumowania, szczególnie widoczna u zbyt gorliwych epigonów Freuda¹⁴.

¹² Stein W., Dr Władysław Sterling. Wspomnienia pośmiertne. *Neurologia Polska*, 1950, nr 1, s. 11–23.

¹³ Bibliografię jego prac w języku polskim podaje Stein (op. cit.). Jej dopełnieniem jest nie opublikowana bibliografia Stanisława Konopki z okresu międzywojennego. Główna Biblioteka Lekarska, Zbiory Specjalne.

¹⁴ Prace I-go Zjazdu Neurologów, Psychiatrów i Psychologów Polskich. Warszawa 1910, s. 609. O swoim stosunku do psychoanalizy pisał np. w artykule p.t. Epidemia dziecięcej hysterii religijnej. *Warszawskie Czasopismo Lekarskie*, 1936, nr 44, s. 751.

⁸ np. w wierszu „Upiór”. *Głos*, 1902, nr 45, s. 698.

⁹ Weinberg J., „Po zboczach skał, po turni żłebie...” *Poezja*, 1979, nr 10, s. 94–100.

¹⁰ Curriculum vitae. 3.VIII.1920 r. w: Centralne Archiwum Wojskowe, op. 17701,teczka Sterling W.

¹¹ Sterling W., Badania psychologiczne nad spostrzeganiem i pamięcią przy porażeniu postępującym. Warszawa 1907.

Za wspomnianą pracę „Zaburzenia psychiczne przy nowotworach mózgu”, opublikowaną w 1910 r. otrzymał po raz drugi nagrodę im. Płaskowskiego. Autor krytykował dotychczasowe doniesienia statystyczne na ten temat, zwracając uwagę, że ich wyniki dotyczyły różnych stadiów choroby nowotworowej. Jego badania nie potwierdziły hipotezy, że postać zaburzenia psychicznego zależy od lokalizacji nowotworu. Za „najkardynalniejszy” psychiczny korelat nowotworów mózgu uznał „brak zainteresowania”, nie tylko światem zewnętrznym, lecz także wrażliwościami psychosomatycznymi, w tym i własną chorobą. Brak zainteresowań uważał za zjawisko wtórne, zależne od zdolności zapamiętywania, głównie od apercepcji.

Osiągnięcia Sterlinga w dziedzinie neurologii opisał Eufemiusz Herman¹⁵. Podaje on, że z nazwiskiem Sterlinga wiąże się 3 opisane przez niego po raz pierwszy zespoły chorobowe. Są to zwyrodnienie płciowo-twardzielowe (1916–1926), zwyrodnienie piramidowo-pozapiramidowe (1933–1934) i padaczka pozapiramidowa (1924). Z jego nazwiskiem łączy się też zespół migrenowo-tęczyzkowy oraz odruch zgięcia palców dłoni, analogiczny, chociaż rzadziej występujący niż odruch Rossolimo, polegający na zgięciu wszystkich palców stopy. Sterlinga interesowały choroby jąder podkorowych, gruczołów dokrewnego wydzielania, odżywcze zaburzenia nerwowe, padaczka.

Po ponad 60 latach od publikacji artykułu Flatau i Sterlinga o dystonii podkreślano ich wnikliwy i profetyczny opis choroby. Pierwszy jej opis w roku 1911 łączy się z nazwiskami T.H. Ziehena i Oppenheima. Uznali oni dystonię za chorobę mięśni, związaną z czynnikami psychologicznymi. Oppenheim wykluczał wpływ dziedziczności. W tym samym czasie Flatau i Sterling na podstawie szczegółowych badań dwóch młodych żydowskich pacjentów doszli do zupełnie odmiennych wniosków. Uważali, że jest to odrębna jednostka nozologiczna, którą nazwali postępującym kurczem torsyjnym, o podłożu organicznym. Zauważyli, że sfera uczuciowa osób dotkniętych tą chorobą nie jest naruszona, a zdolności intelektualne wyższe od przeciętnych. Choć genetyka nie weszła jeszcze do medycyny, trafnie, jak się okazało, wysunęli przypuszczenie, że jest to choroba dziedziczna¹⁶.

W naukowym dorobku Sterlinga przeważają artykuły kazuistyczne. Tylko w samej *Neurologii Polskiej* od roku 1910 do 1938 opublikował samodzielnie lub jako współautor ok. 100 prac kazuistycznych¹⁷. W jego przypadku zainteresowanie szczegółem wiąże się z pozytywistycznym nastawieniem, niechęcią do budowania teorii, opartych na niepewnych czy niewystarczających podstawach. Gdy przedstawia teorie odcina się od deklaracji, którą z nich preferuje. „Gutta cavat lapidem, non vi, sed saepe cadendo” (Kropla draży skałę nie siłą, lecz ciągłym kapaniem), stało się mottem nie tylko jego pracy badawczej wykonanej u Kraepelina.

Dla prawie wszystkich jego artykułów naukowych charakterystyczny jest ich układ: są krótkie, nacelowane na jeden, określony problem. Otwiera je dokładny opis przypadku, zawierający wszystkie szczegóły badań, po czym następuje analiza, oparta na bogatym piśmiennictwie. Ze szczególną pasją interesował się przypadkami nietypowymi, rzadkimi, przeszukiwał całą dostępną

¹⁵ Herman E., *Neurologia polska*. PZWL, Warszawa 1958, s. 417–424

¹⁶ Eldridge R., Edward Flatau, Władysław Sterling, Torsion Spasm in Jewish Children and the Early History of Human Genetics. *Advances in Neurology*, 1976, vol. 14, s. 105–114. Autor artykułu na podstawie późniejszych badań podaje, że jest to dziedziczność typu recesywnego. Sterling w 1929 r. omawiał przypadki zespołu kurczowo-torsyjnego w wieku starszym, odrzucając koncepcję, by traktować go łącznie z chorobą Wilsona.

¹⁷ Wiele z tych prac ukazało się równocześnie w pismach niemieckich i francuskich. Ogółem opublikował ponad 200 prac.

literaturę, by przypisać przypadek do właściwej kategorii, lub rzucić światło na otwierające się nowe możliwości klasyfikacyjne.

Ukoronowaniem jego badań nad chorobami układu nerwowego u dzieci są dwa rozdziały w wydanym w latach 1936 i 1938 pod redakcją Wacława Jasińskiego pierwszym polskim podręczniku *Choroby dzieci*. Są to *Choroby układu nerwowego* i *Choroby gruczołów dokrewnych*. Drugi z tych rozdziałów jest pierwszym polskim wykładem z zakresu endokrynologii klinicznej u dzieci.

Jego pozytywistyczna edukacja znalazła najpełniejszy wyraz w pasji, z jaką zajmował się szeroko rozumianą *higieną psychiczną*. Pod tym terminem kryła się swoista filozofia, wiara, że prewencyjne metody, takie, jak walka z alkoholizmem, z wybujałym pożądaniem seksualnym, dążenie do trwałych związków małżeńskich, zapobieganie związkom osób zdegenerowanych, a nade wszystko wychowywanie zdrowych fizycznie i psychicznie dzieci i młodzieży – że wszystkie te działania prowadzić będą do układu społecznego, wolnego od głodu, nędzy i wojen.

Już od roku 1902 zaczynają się pojawiać w ramach serii „Książki dla wszystkich” prace Sterlinga propagujące higienę psychiczną i popularyzujące wiedzę medyczną. Te książeczki, w małym, kieszonkowym formacie, tanie (po 15–20 kopiejek), były przeznaczone, jak pisał *Głos*, dla szerokich kół „średnio inteligentnej publiczności”¹⁸. *Głos* rekomendował je swoim czytelnikom, ponieważ pisane są jasno, zrozumiale, bez przeciążania niepotrzebnymi szczegółami. Jako pierwsza ukazała się książeczka p.t. „Cierpienia nerwowe”, rok później „Dziecko nerwowe”, i „Fizjologia człowieka, objaśniona rysunkami”, w roku 1904 „Higiena wieku dziecięcego” (wg Józefa Trumppa), w 1910 r. książka o bólu głowy i jego leczeniu. W 1907 r. ukazały się w przekładzie Sterlinga popularne wykłady szwedzkiego psychiatry, współtwórcy ruchu eugenicznego, Augusta Forela, pt. „Etyka płciowa”.

W książeczkach zwracał uwagę, że nałóg palenia tytoniu i konsumpcja napojów wysokowych, podniecanie się „nadmierną rozkoszą płciową, a wreszcie sztuką, literaturą, teatrem współczesnym” prowadzą do chorobliwej wrażliwości. Harmonię układu nerwowego zakłócają warunki polityczne i socjalne. Walka o byt przyczynia się mocno do neurastenii, dlatego też, jego zdaniem, najczęściej występuje ona i przybiera najcięższą postać w środowisku Żydów. Sterling uważał, że nawet najmniejsza ilość alkoholu jest szkodliwa, bowiem wywołuje zmiany fizyczne i psychiczne, przyczynia się do wzrostu przestępczości. Dlatego walka z alkoholizmem „stanowi jedno z najdonioślejszych i najpiękniejszych zadań doby współczesnej. Gdyby choć drobna część sum pochłanianych przez potwór militarystyki obrócona została na zwalczanie największych wrogów ludzkości – alkoholizmu, gruźlicy i przymiotu – suma ogólnego szczęścia wzrosłaby niepomniernie”¹⁹.

Z niepokojem obserwował niepokojący wzrost liczby dzieci nerwowych w związku z rozwojem cywilizacji i to nie tylko w rodzinach, które „przeciążają swój układ nerwowy i męczą mózg nadmierną pracą umysłową”, w rodzinach „badaczy, uczonych, myślicieli”, lecz także wśród kupców, rzemieślników a nawet włościan. Choć zdawał sobie sprawę z roli dziedziczności i powikłań związanych z chorobami somatycznymi, podkreślał rolę wychowania oraz środowiska rodzinnego i szkolnego.

Szczegółowo omawiał objawy i sposoby zapobiegania nerwowości u dzieci i ostrzegał, że nerwowość może być pierwszym

¹⁸ *Głos*, 1902, nr 28, s. 455.

¹⁹ Sprzeciwiał się propozycji zmiany ustawy z 1920 r. [o ograniczeniu sprzedaży alkoholowych napojów], zezwalającej na sprzedaż w wolnym obrocie napojów z zawartością do 4% alkoholu (2 i 1/2 czy 4%. *Kurier Polski*, 1921, nr 157). Pisał o roli psychiatrii w walce z alkoholizmem w Polsce. *Rocznik Psychiatryczny*, 1931, z. XVI, s. 1–12.

krokiem do cięższych schorzeń, jak nerwice (płaszawica, histeria, padaczka), cierpień umysłowych (melancholia, mania). Zaznaczał jednak, że zazwyczaj dzieci nerwowe dożywają późnego wieku, „co prawda jęcząc i stękając całe życie”. Propagował „antynierwowe” wychowanie.

W książkach „Dziecko psychopatologiczne” i „Dziecko hysteryczne”, które ukazały się w 1928 r. w przystępny sposób opisał wszystkie znane wówczas objawy hysterii i psychopatii ustrojowej dzieci, z wyraźnym zaznaczeniem różnic występujących u dorosłych. Zauważa, że przebieg psychopatii ulega nasileniu w okresie dojrzewania i albo przechodzi w chorobę psychiczną – schizofrenię lub otępienie wczesne albo w stan normalny. Nawet w tym najpomyślniejszym przypadku z dzieci wyrastają ludzie ulegający złym wpływom i nałogom, jak alkoholizm czy narkomania. Prześledził różne teorie hysterii: teorię sugestii, teorię rozszczepienia psychiki Janet, rolę podświadomości i związaną z nią teorię psychoanalityczną, nie opowiedział się jednak jednoznacznie za żadną z nich. Książki te, będące wówczas jedynymi pracami klinicznymi poświęconymi zagadnieniom chorób psychicznych i nerwowych dziecka, zostały wysoko ocenione przez Stanisława Kopczyńskiego (*Opieka nad dzieckiem*, 1929, nr 4, s.177–178).

W serii artykułów przestrzegał przed niepokojącym wzrostem samobójstw wśród dzieci i młodzieży szkolnej. Niezależnie od zaburzeń psychicznych, najczęstsze przyczyny samobójstw widział w brutalnym obchodzeniu się rodziców z dziećmi, w wadliwym wychowaniu, nie przykładającym wagi do strony uczuciowej dziecka, niegodnym życiu rodziców. Zapobieganie samobójstwom polegać winno – jego zdaniem – na propagandzie elementarnych zasad psychologii i psychopatologii dziecka, ale także na walce ze wszystkimi patologiami mogącymi osłabiać system nerwowy dziecka. Przestrzegał przed wstępowaniem w związki małżeńskie osób chorych lub ciężko obarczonych dziedzicznie, zalecał uświadamianie o skutkach chorób wenerycznych, ostrą propagandę antyalkoholową. Proponował powołanie „Ligi profilaktyki psychicznej”, na wzór podobnych instytucji w USA i Francji, a w roku 1935 był współorganizatorem i pierwszym prezesem Polskiej Ligi Higieny Psychiczej²⁰.

Kliniczne, psychologiczne prace doświadczalne Sterlinga zarzucił, ale do spraw zmęczenia dzieci powracał właśnie w kontekście higieny psychicznej. Jego zdaniem nie tylko powinny istnieć specjalne szkoły dla „idiotów i głuptaków”, lecz także w normalnych szkołach należy utworzyć równoległe klasy dla dzieci zdolnych i tych, które „specjalnie szybko wyczerpują się pod względem umysłowym”²¹.

Zajmował się problematyką upośledzenia umysłowego. Problem nauczania dzieci nienormalnych, zarówno niepełnosprawnych umysłowo, jak i z zaburzeniami psychicznymi w kontekście opieki nad psychicznie chorymi podjął Sterling już na I Zjeździe Psychiatryków Polskich. Zjazd uchwalił, że zorganizowanie zakładu dla dzieci z upośledzeniem umysłowym i zwiększenie liczby szkół pomocniczych jest jednym z najpilniejszych potrzeb na polu psychiatrii społecznej. Wypowiedział się za opracowaniem specjalnej ustawy dotyczącej opieki nad dziećmi z zaburzeniami psychicznymi.

Wysunięte na Zjeździe postulaty dotyczące spraw prawnych nie zostały zrealizowane. W 1935 r. w książce „Opieka lecznicza nad dzieckiem anormalnym”²² Sterling wskazuje, że w archiwach

Ministerstwa Zdrowia Publicznego pozostała dokładnie opracowana ustawa o opiece nad osobami umysłowo upośledzonymi. Natomiast o dzieciach, dotkniętych różnymi postaciami niedorozwoju psychicznego mowa jest w ustawie o obowiązku szkolnym, ale ten obowiązek jest natury czysto deklaratywnej, uzależniony od istnienia lub nieistnienia odpowiednich zakładów wychowawczych.

Szybkie tempo rozwoju kultury – pisał – nędza, wojny, epidemie prowadzą do wymierania osobników nie przystosowanych do życia. Nie wszystkich jednak, część z nich przeżywa i stają się oni balastem dla społeczeństwa. Do tego balastu należy znaczna liczba dzieci nienormalnych pod względem psychicznym, których w Europie jedno przypada na 150 ludzi zdrowych. Problem ten jest częścią wielkiego problemu opieki nad psychicznie chorymi i jest „nie tylko aktem miłosierdzia, ale i częścią rozumnie obmyślanego planu samoobrony społecznej”. Nakłady, jakie państwo powinno ponosić na organizację tej opieki, stanowią nie tylko obowiązek społeczny, ale również zabezpieczenie przed późniejszymi wyższymi jeszcze wydatkami, związanymi z dokonywanymi już przez dorosłych przestępstwami, z alkoholizmem, bezrobociem. Szkoły specjalne przystosowują dzieci anormalne do życia w społeczeństwie. Mają one jednak „daleko głębsze znaczenie”. Instytucja szkół specjalnych jest „niejako obudzeniem sumienia społecznego, które nakazuje możliwym i silnym niesienie pomocy i opieki upośledzonym i słabym” i są także „ważnym punktem wyjścia dla zapoczątkowania *eugeniki* społecznej”²³. W tych właśnie szkołach „zbiegają się w tak pełnym całokształcie te wszystkie szkodliwosci, które zagrażają przyszłości narodu i ludzkości – a więc dziedziczne czynniki blastoforyczne [związane z degeneracją komórek], zaburzenia w rozwoju płodowym, niedostateczna opieka i odżywianie, zaniedbanie umysłowe i moralne w pierwszych latach życia, nigdzie może jak tutaj nie wysuwają się tak na plan pierwszy zadania profilaktyki społecznej”. Nie byłby sobą, gdyby nie powiedział o zadaniach badawczych tych szkół, miejscu spotkania psychiatrii klinicznej i pedagogiki.

W nieustannym strumieniu prac Sterlinga występuje tylko jeden krótki okres przerwy, okres I wojny światowej. W czasie walk w obronie Warszawy roku 1920 zgłosił się ochotniczo do wojska i został skierowany do szpitala mokotowskiego. Został zwolniony z wojska w listopadzie 1920 r. na podstawie reklamacji Ministerstwa Zdrowia Publicznego²⁴.

W 1920 r. był referentem Wydziału Psychiatrycznego w Ministerstwie Zdrowia Publicznego i, jak można podejrzewać, z ramienia Wydziału zajmował się opracowaniem programu szkół pielęgniarstwa psychiatrycznego. Ministerstwo przykładało dużą wagę do utworzenia tego typu szkół, ze względu na znaczenie fachowej opieki i pomocy pielęgniarstwa dla chorych psychicznie oraz na zatrważająco niski jej poziom. Sterling w czasie obrad I Zjazdu Psychiatryków Polskich z 1920 r. proponował utworzenie szkół pielęgniarstwa przy państwowych zakładach psychiatrycznych. Szkoły te nie tylko dawałyby wykwalifikowanych pracowników, ale także podnosiłyby w hierarchii społecznej stanowisko opiekujących się chorymi umysłowo. Przedstawił dokładny program 3 letnich kursów.

Przy wszystkich zajęciach pracy w szpitalu, naukowych i popularyzatorskich znajdował czas na udział w zebraniach licznych

²⁰ Zych A.A. Sylwetki polskich psychohigienistów. Władysław Sterling. *Zdrowie Psychiczne*, 1985, nr 3–4, s. 123–125. Łoza S. (red.), *Czy wiesz kto to jest*. Warszawa 1938.

²¹ Sterling W., O mierzeniu zmęczenia umysłowego. *Zdrowie*, 1907, nr 3; w skróconej wersji: tamże, 1910, nr 8.

²² w: Krakowski B. [red.], *Zagadnienia opieki nad macierzyństwem, dziećmi i młodzieżą w Polsce*. nr 18, Warszawa 1935. odbitka.

²³ Wypada zastrzec za Magdaleną Gawin, że termin „eugenika” był przed wojną zwykle używany jako synonim „zdrowia narodu” i nie oznaczał, że autor jest zwolennikiem eugenicznej selekcji społeczeństwa. W sensie zdrowia społeczeństwa używał go Sterling. M. Gawin. *Rasa i nowoczesność. Historia polskiego ruchu eugenicznego*. Wyd. Neriton, Warszawa 2003. s. 22.

²⁴ Karta Ewidencyjna. Sterling W., Centralne Archiwum Wojskowe, op. 17701.

Towarzystw Naukowych, do których należał. Do tego dochodziła jeszcze praca nauczycielska.

W latach 20-tych zajmował się organizacją szkolnictwa specjalnego na terenie Warszawy. Opracował program Państwowego Instytutu Pedagogiki Specjalnej i wykładał tam psychopatologię dziecka od chwili powstania Instytutu w 1922 r. aż do II wojny światowej. Powołanie tego Instytutu pozwoliło na rozwój metod nauczania i wychowywania „dzieci anormalnych”. Instytut zarówno szkolił siły nauczycielskie, jak i organizował szkolnictwo specjalne w całej Polsce.

Wykłady z psychopatologii dziecka prowadził również na Wolnej Wszechnicy Polskiej od 1923 r. aż do 1939 r. Wszechnica powstała tuż po I wojnie światowej z Towarzystwa Kursów Naukowych i miała charakter tzw. wolnego uniwersytetu. Wykładało na niej wielu znanych uczonych, w większości o liberalnych, a nawet lewicowych poglądach. Kształciła przede wszystkim nauczycieli, pracowników społecznych, urzędników administracyjnych, oraz wszystkich, którzy nie posiadali matury, ale chcieli pogłębić swoją wiedzę. Status prywatnej szkoły akademickiej uzyskała dopiero w 1933 r. Była jedną z nielicznych wyższych uczelni, w której murach nie dopuszczano do antysemickich burd.

W 1932 r. Sterling otrzymał *veniam legendi* na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Warszawskiego z neurologii, a rok później na Wydziale Humanistycznym z psychopatologii dziecka i pedagogiki leczniczej²⁵.

Był aktywnym członkiem i brał udział w kierowaniu wielu towarzystw naukowych, w tym Warszawskiego Towarzystwa Lekarskiego, Polskiego Towarzystwa Psychologicznego, Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego. Znalazł się wśród inicjatorów powołania Polskiego Towarzystwa Neurologicznego.

Obok Babińskiego, Flataua, Orzechowskiego, Pilza, należał do Komitetu Redakcyjnego *Neurologii Polskiej* od chwili ukazania się pierwszego numeru pisma w 1910 r. Był współzałożycielem i członkiem pierwszego Komitetu Redakcyjnego *Rocznika Psychiatrycznego*.

Uczestniczył w wielu zjazdach międzynarodowych odbywających się w różnych krajach Europy, począwszy od zjazdu dotyczącego „różnych form opieki nad obłąkanymi” w krajach europejskich (Mediolan, 1906) i zjazdu francuskich neurologów i psychiatrów (Dijon i Bruksela, 1910²⁶). Występował na nich jako delegat Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego. W latach 30-tych był sekretarzem Komitetu Polskiego Międzynarodowych Zjazdów Neurologicznych.

We wrześniu roku 1939 r., w okresie walk w obronie Warszawy, większość oddziałów szpitala na Czystem, w którym pracował przez ponad 30 lat, po wielokrotnych bombardowaniach, leżała w gruzach. W pierwszych miesiącach niemieckiej okupacji szpital został odizolowany od innych szpitali w mieście, walczył

z epidemią tyfusu, brakowało elektryczności, gazu, wody, żywności. W listopadzie 1940 r. utworzono getto, a w lutym 1941 r. szpital został podzielony i przeniesiony do getta. Oddział chorób nerwowych znalazł się w budynku przy ulicy Leszno 127. Aż do przejścia do getta prywatna praktyka lekarska była jedynym źródłem jego utrzymania, bowiem wraz z zajęciem Warszawy zlikwidowano stanowiska urzędowe²⁸.

Prawdopodobnie już w lutym 1941 r. uzyskano zgodę hitlerowców na otwarcie w getcie Kursu Przeposobienia Sanitarne-go do Walki z Epidemiami, pod płaszczykiem którego krył się pogram dwóch pierwszych lat teoretycznej medycyny uniwersyteckiej²⁹. Kurs traktowano jako część tajnego Uniwersytetu Warszawskiego, więc relacje o toku szkoleń i wyniki egzaminów przekazywano tajnej Radzie Wydziału Lekarskiego UW. Przyjęto około 250 osób, kurs ukończyło 70 osób. Oprócz przedmiotów obowiązkowych, słuchacze musieli wysłuchać kilku cykli wykładów nadprogramowych. Jednym z nich była psychopatologia dziecka, którą wykładał Sterling. Wstęp na odczyty był wolny i cieszyły się one wielką popularnością.

Dla młodzieży, która zdążyła ukończyć pierwsze lata studiów medycyny jeszcze przed wojną oraz przyjeżdżających z zajętą przez Niemców Lwowa, Ludwik Hirszfelf zorganizował kurs dokształcający z epidemiologii. Pod tą nazwą kryły się wykłady kliniczne z pokazami dla studentów III, IV i V roku studiów. Wykładali na nich ordynatorzy szpitali i najlepsi lekarze. Kurs miał swój niewielki budżet, a pensje – niezależnie od okoliczności – wypłacano regularnie. Sterling, wspólnie z Eufemiuszem Hermanem i Anielą Gelbard wykładał na nim neurologię. Na kursie klinicznym, w przeciwieństwie do „Kursu do Walki z Epidemiami”, nie przestrzegano formalnej dyscypliny studiów, wykłady odbywały się w pomieszczeniach szpitalnych, egzaminy na prośbę studenta. Wykładu słuchało od kilku do dwudziestu paru studentów, którzy uczestniczyli również w posiedzeniach klinicznych szpitali.

Oprócz pracy dydaktycznej i dokształcającej prowadzono w getcie badania naukowe, a szpitale pełniły rolę klinik uniwersyteckich. Informacje na ten temat są ułamkowe, wolno jednak przypuszczać, że Sterling się do badań włączył.

Wykłady przerwał 22 lipca 1942 r., po rozpoczęciu przez Niemców pierwszej akcji likwidacji getta. W przeciągu dwóch miesięcy wywieziono 300 000 osób. Prawdopodobnie w tym okresie Sterling uciekł z getta na tzw. „aryjską stronę”. W ostatnich miesiącach swego życia powrócił do swoich miłości z okresu młodości i tłumaczył poezje Verlaine’a i Baudelaire’a.

Na podstawie donosu, jak podaje Ludwik Hirszfelf, został zastrzelony wraz z żoną przez bandytów, będących na usługach Gestapo³⁰.

Grażyna Herczyńska

²⁵ Manteuffel T. (red.) Uniwersytet Warszawski w latach 1915/16 – 1934/35. Kronika. Warszawa 1936, s. 120, 151, 179. Niestety dokumentacja dotycząca pracy Sterlina na uniwersytecie, zaginęła w czasie II wojny światowej.

²⁶ Sterling W., Sprawozdania ze zjazdów i kongresów. *Medycyna*, 1907, nr 8, s. 140–143, nr 9, s. 161–162; *Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego*, 1911, T. CVII, s. 203–214, s. 405–415.

²⁷ Los szpitala i jego pracowników opisała we wspomnieniach S. Gurfinkiel-Glocerowa, *Szpital żydowski w Warszawie (na Czystem) w czasie okupacji (1939–1943)*. Biuletyn ŻIH, 1962, nr 41, s. 98n.

²⁸ Sterling Władysław. Materiały Izby Lekarskiej, nr 3583, Główna Biblioteka Lekarska, Zbiory Specjalne, k. 10.

²⁹ Dawidowicz A. (red.), *Tajne nauczanie medycyny i farmacji w latach 1939–1945*. PZWL, Warszawa 1977: Balicka-Kozłowska H., *Tajne studia medyczne w getcie warszawskim*, s. 243–254; Zabłotniak R., *Studia lekarskie i farmaceutyczne w getcie warszawskim*, s. 363–368.

³⁰ Hirszfelf L., *Historia jednego życia*. Czytelnik, Warszawa 2000, s. 467. Żoną Sterlina była siostra Hirszfelda. Podaje on, że sprawa zabójstwa Sterlina została oddana pod sąd Polski Podziemnej.